Rok V. Nr. 336. Sosnowiec, sobota 27 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Krwawa wigilja w Rio de Janeiro.

Tłum zdemolował magistrat.

RIO DE JANEIRO, 26. 12. (wł.) W środę w Rio de Janeiro wybuchły wielkie rozruchy komunistyczne. Tłum w ilości 30.000 bezrobotnych ruszył na pałac prezydjum miasta z okrzykiem: „jesteśmy głodni“.

Bezrobotni wtargnęli do biur, gdzie zniszczyli wszystkie urządzenia. Szukali prezydenta miasta, którego chcieli zlinczować.

Policja i silne oddziały wojskowe wyruszyły przeciwko bezrobotnym.

W czasie walk ulicznych zostało zabitych sześć osób, a pięćdziesiąt odniosło ciężkie rany.

Podobne rozruchy miały miejsce w Santa - Tekla, również z krwawemi rezultatami.

ś † p.

ANTONI GUJA

pracownik T-wa „Saturn“

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w Sosnowcu d. 25 grudnia r. b., przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 23 przy ul. Rybnej do kościoła parafjalnego w Pogoni, a następnie na cmentarz miejscowy odbędzie się w niedzielę, d. 28 b. m., o godz. 2 i pół popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w nieutulonym żalu

matka, żona, córka, synowie i rodzina.

Skarga apelacyjna przeciw uwięzieniu b. posłów w więzieniu wojskowem.

WARSZAWA, 26. grudnia. Obrońcy więźniów brzeskich, którzy, jak wiadomo, złozyli do sądu apelacyjnego na sędziego śledczego Demanta skargę o nadużycie prawa przez zastosowanie więzienia wojskowego do byłych posłów sejmowych, obecnie po usunięciu formalnych usterek skargi, zostali powiadomieni, że skarga staje się przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym w Warszawie. Rozprawa, na której sędzia śledczy p. Demant zajmie miejsce oskarżonego, ma się odbyć w połowie stycznia.

Sensacyjne zapowiedzi

stycznowej sesji rady ligi narodów.

LONDYN, 26. 12. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi z Genewy, iż najbliższe posiedzenie rady ligi narodów będzie obfitować w sensacyjne wydarzenia.

Minister Curtius, który właściwie powinien przewodniczyć na styczniowej sesji rady ligi narodów, zamierza zrezygnować z tego prawa na rzecz angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona.

W tym wypadku minister Curtius zarezerwowałby sobie przewodnictwo na majowej sesji rady ligi narodów. Główna przyczyna tego postanowienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych stoi, zdaniem „Daily Telegraph“ w związku z zażaleniami niemieckiemi, zgłoszonemi do ligi narodów z powodu rzekomych prześladowań mniejszości niemieckiej w Polsce.

Można oczekiwać, zaznacza „Daily Telegraph“, iż omówienie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce spowoduje wystąpienie ministra Curtiusa w sprawie rewizji granic polsko - niemieckich. W związku z wielką aktywnością i propagandą, którą rozwijają czynniki niemieckie na terenie międzynarodowym oraz z uwagi na drazliwy charakter poruszanych spraw, należy przypuszczać, że minister Curtius zrzekając się przewodnictwa na styczniowej sesji wymagającego pewnego minimum bezstronności zamierza z tem większą zaciekłością bronić postulatów nacjonalistów niemieckich.

Swięta Bożego Narodzenia w Sowietach

zohydzone przez bezbożników.

RYGA, 26. 12 . (wł.) Tegoroczne święta Bożego Narodzenia w Rosji sowieckiej odbyły się pod znakiem akcji bezbożników.

W Moskwie, Leningradzie i innych większych miastach urządzono pochody uliczne, w których wyśmiewano obrządki religijne. W niektórych cerkwiach przerywano nabożeństwa. Wszystkie radjo-stacje sowieckie nadawały audycje o charakterze antyreligijnym, parodjujące święta Bożego Narodzenia.

Odezwa „Zw. czerwonych dowódców“

Wezwanie żołnierzy moskiewskich do buntu.

MOSKWA, 26. 12. W koszarach garnizonu w Moskwie zostały rozrzucone odezwy przeciwsowieckie, podpisane przez „Związek czerwonych dowódców“, wzywające do buntu.

Odezwa została skonfiskowana, lecz podczas rewizji u żołnierzy ustalono, że posiadali oni większą ilość tych odezw, które zdążyli już wysłać do swych krewnych i znajomych.

Zaniepokojone tem bardzo GPU. przeprowadziło masowe aresztowania wśród korpusu oficerskiego garnizonu Moskwy.

P. PREZYDENTA RZPLITEJ okradziono na dworcu w Warszawie

WARSZAWA, 25.12.. W czasie ekspedjowania bagażu p. Prezydenta Rzplitej z dworca głównego w Warszawie do Spały, zginęły dwie walizki duże, koloru szarego.

Kradzieży dokonali niewykryci narazie sprawcy w czasie przenoszenia bagażu z samochodu do oczekującego pociągu. Stratę zauważono w ostatniej chwili.

W związku z tem zagadkowem zaginięciem bagażu p. prezydenta, podjęła policja energiczne dochodzenia.

DOKOŁA BRZEŚCIA.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) W kołach sejmowych zapowiadają, że posiedzenie komisji prawniczej ma być wyznaczone na dzień 15 stycznia 1931 r. Do tego czasu poseł Paschalski wykończyć ma swój referat w sprawe wniosku stronnictwa narodowego w posłach więzionych w twierdzy brzeskiej.

* * *

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) Do szeregu listów, jakie ukazały się w sprawie Brześcia przybyła jeszcze enuncjacja profesorów uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W enuncjacji tej profesorowie lwowscy przyłączają się do protestu profesorów uniwersytetu krakowskiego i poznańskiego.

BUDŻET FUNDUSZU BEZROBOCIA zamknięty deficytem.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) Tegoroczny budżet funduszu bezrobocia zamknięty został deficytem.

Akcja zasiłków w ciągu 1930 r. nietylko pochłonęła wszystkie rezerwy, ale pociągnęła za sobą zadłużenie, w wysokości 40 milj. zł. Ustawowe składki nie wystarczyły na akcję pomocy. Nadwyżka zostanie pokryta przez skarb państwa, z kredytów przeznaczonych na walkę z bezrobociem.

MINISTER WYSOCKI posłem w Berlinie.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwione zostaną sprawy personalne.

Miedzy innemi na porządku dziennym znajdzie się sprawa nominacji dr. Alfreda Wysockiego, dotychczasowego wiceministra spr. zagranicznych, na posła polskiego w Berlinie.

Rząd Rzeszy przesłał już swoje agrement dla dr. Wysockiego.

NA WIOSNĘ POWODZIE... zapowiada dyrekcja dróg wodnych.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) Dyrekcja dróg wodnych zapowiada, wielkie powodzie na wiosnę naskutek ostatnich opadów śnieżnych i zmian w dolnym biegu Wisły i innych rzek.

Ministerjum spraw wewnętrznych wyda w odpowiednim czasie zarządzenia dla gmin, położonych nad temi rzekami, by podjęli prace nad wznoszeniem wałów ochronnych. Przygotowania te muszą być bezwzględnie poczynione, by uchronić ludność przed powodzią.

PRODUKCJA SAMOLOTÓW W POLSCE.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) Według danych polskich fabryk samolotów, w ciągu ostatniego roku w Polsce wyprodukowano 21 nowych typów aparatów lotniczych. Licencje na produkowanie samolotów polskich zostały zamówione przez różne państwa europejskie.

BEZPOŚREDNIA TARYFA LĄDOWO - MORSKA między Polską, Łotwą, Estonją i Finlandją.

WARSZAWA, 26. 12. Ministerjum komunikacji przystąpiło do opracowania bezpośredniej taryfy towarowej, na podstawie której pomiędzy stacjami kolei polskich a Tallinem, Rygą, Libawą i Helsingforsem przesyłki będą przewożone za jednym listem przewozowym, wystawionym na stacji kolejowej, względnie w porcie nadania przesyłki.

Wprowadzenie w życie tej nowej taryfy będzie wielkiem udogodnieniem dla sfer handlowych i ułatwi kalkulację kosztów przewozu, a tem samem przyczyni się do korzystnego rozwoju stosunków handlowych między Polską a Łotwą, Estonją i Finlandją.

SAMOBÓJSTWO KOMPOZYTORA.

ZAGRZEB, 26. 12. (wł.) Okar Lehar, znany kompozytor, rzucił się z drugiego piętra w Zagrzebiu, gdzie dyrygował orkiestrą i poniósł śmierć na miejscu.

WYPADEK AUTOMOBILOWY.

ZAKOPANE, 26. 12. (wł.) Jan Ritter znakomity outomobilista polski, jadąc autem z Zakopanego do Jaszczurówki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał złamania lewej ręki. Stan zdrowia p. Rittera nie budzi żadnych obaw.

UCZONY ŻYWCEM SPALONY w ognistej lawie wulkanu.

BATAWIA, 26. 12. (wł.) Wulkan Merapi na Jawie czynny jest w dalszym ciągu. Strumień lawy posunął się naprzód o 100 km. i zagraża wioskom, położonym w pobliżu.

Grzmoty podziemne sygnalizują ponowne wylewy wulkanu. Ludność w popłochu ucieka z zagrożonych miejscowości.

Niemiecki uczony dr. Bonhart na kilka minut przed wybuchem zbliżył się do krateru wulkanu, celem dokonania badań naukowych.

W tej chwili został zalany lawą i spalony żywcem. Trzech członków ekspedycji, biorących udział w badaniach cofnęło się zawczasu.

Nowy podział administracyjny państwa.

Zniesienie województwa kieleckieg.o

Dwa lata z okładem pracuje komisja dla usprawnienia państwowej administracji i tyleż czasu trwają prace wyłonionej z tej komisji sekcji podziału administracyjnego państwa.

Podział obecny na 16 województw jest tymczasowy i dokonany został w r. 1921-ym przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych p. St. Wojciechowskiego. Podział ten okazuje się w skutkach niepraktycznym i od dłuższego już czasu życie samo domaga się zmian w tym podziale.

Sekcja podziału administracyjnego pracuje pod przewodnictwem senatora Walerego Romana· Przeprowadziła ona głębokie studja nad zagadnieniami, związanemi z projektem nowego podziału na województwa, za którym przemawiają względy o wielkiej doniosłości państwowej.

Prace przygotowawcze zostały już ukończone, ogólne zasady ustalone i sekcja przystąpiła do redagowania wniosków.

Zaznaczyć należy, że projekt nowego podziału obejmuje nietylko zmniejszenie ilości i zmianę granic województw, przewiduje on zmianę granic b. wielu powiatów i gmin. Wnioski w tym względzie, należycie uzasadnione wraz z dokładnemi wyjaśnieniami szczegółów będą gotowe najdalej za 2 — 3 miesiące, wobec czego wprowadzenia w życie projektowanego podziału administracyjnego spodziewać się możemy jeszcze w roku 1931-ym.

Przy sporządzaniu projektu nowego podziału sekcja przyjęła zasadę, że województwo powinno obejmować obszar, na którym specjalnie występuje jakieś wielkie zagadnienie o doniosłości ogólnopaństwowej, skutkiem czego ów obszar wyodrębnia się z całości terytorjum państwowego, czyli, że województwo powinno obejmować teren, dla którego trzeba stworzyć odrębny — regjonalny program polityki państwowej.

Rozpatrując pod tym kątem widzenia mapę Polski, sekcja doszła do przekonania, że województwa muszą zajmować większe obszary, a więc obecna ich liczba musi być znacznie zmniejszona.

Przemawia za tem wzgląd na wystarczalność województw dla potrzeb przyszłego samorządu gospodarczego. Dzisiejsze województwa są za małe na to, ażeby mogły podołać ciężarom samorządu wojewódzkiego.

Wreszcie odegrały tu dużą rolę względy praktyczne. Dziś administracja jest rozbudowana nadmiernie i zbytnio obciąża skarb państwa· Zwiększenie obszarów województw pociągnie nie tylko skasowanie wielu urzędów wojewódzkich, ale i kilku innych urzędów, obsługujących dziś tereny województw.

Szczegółów bliższych co do nowego podziału jeszcze nie znamy. **Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa województwo kieleckie będzie podzielone między sąsiednie województwa: śląskie, krakowskie, łódzkie i warszawskie.**

Rzecz prosta, wnioski sekcji mogą być jeszcze zmienione, tem bardziej, że za utrzymaniem województwa kieleckiego, choćby b. okrojonego przemawiają ważne względy państwowe. W każdym jednak razie lepiej być z góry przygotowanym na cios, niż otrzymać go niespodzianie

Wasz.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Według stanu z połowy grudnia b. r. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco·

Włókienniczy: 24.628, w tem Łódź - miasto 12.204, Łódź - okręg 2.819, Białystok 1.984, Żyrardów 1.42: Śląsk 1.482, Sosnowiec 1.107.

Robotnicy budowlani: 24.426, w tem woj. śląskie 4.874, Warszawa— miasto 2.000, Lwów 1.731, Łódź — miasto 1.648, Poznań 1.099, inne okręgi i miasta poniżej 1000.

Metalowcy: 19.710, w tem Warszawa — miasto 2.200, Radom 1.615, Sosnowiec 1.342, Poznań 1.179 Śląsk 4.179, pozostałe poniżej 1000; górnicy: 7.821, w tem woj. śląskie 5.382, Drohobycz 745, Chrzanów 515, Sosnowiec 473, Kraków 3 (trzech bezrobotnych górników).

Hutnicy metalowi: 1.996, w tem woj. śląskie 1.584; hutnicy w szkle: 2.127, w tem Lublin 222, Częstochowa 220, Warszawa — powiat 624, Białystok 182, Piotrków 165.

Pracownicy umysłowi: 20.335, w tem Warszawa 3.950, Śląsk 2.354, Łódź 1.839, Poznań 1.632, Lwów 1.060 inne poniżej tysiąca.

Ogólna liczba bezrobotnych w pozostałych zawodach wynosi 146.073, w tem robotników niewykwalifikowanych 124.162.

Według okręgów podział bezrobocia w zawodach pozostałych przedstawia się następująco: Śląsk 25.452, Łódź — miasto 11.274, Warszawa — miasto 7.175, Łódź — okręg 6.433, Częstochowa 7.932, Sosnowiec 8.437, Bydgoszcz 5.249, Poznań 7.683, pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy.

Liczba częściowo bezrobotnych, zatrudnionych tylko przez kilka dni w tygodniu, przedstawia się następująco: 1 dzień pracy w tygodniu — 403, 2 dni — 7.172, 3 dni — 38.566, 4 dni — 26.409, 5 dni — 41.039. Ogólna liczba częściowo bezrobotnych wynosiła zatem 11.3.599.

Ogólna liczba bezrobotnych na całym terenie państwa wynosiła w tym czasie 246.591 osób.

List posła dr. T. Dyboskiego do prof. U J. dr St. Kota.

Wielmożny Panie Profesorze!

Ogłoszenie w prasie listu Profesorów U. J. w sprawie traktowania więźniów brzeskich osiągnęło efekt niepożądany, a przez inicjatora akcji zamierzony, dalszego zaniepokojenia opinji publicznej niesprawdzonemi oskarżeniami.

Jest publiczną tajemnicą, że Profesorowie podpisywali list ten, nie tając zastrzeżeń co do jego stylizacji, dlatego, że był to list ściśle poufny, nie przeznaczony do druku. Podpisali go, kierując się bardzo szlachetnie pojętem odruchem humanitaryzmu, bo znajduję tam nazwiska ludzi, dla których sumienie jest czemś więcej, niż frazesem. Odruch ten ludzki trzeba i należy uszanować.

Jest więcej ludzi, czynnych w polityce, którzy już na pierwsze wieści zareagowali. Jak? Łatwo się domyśleć, choć nie mamy powodu z tego się tłumaczyć. Nie uprzedzajmy wyników śledztwa, zarządzonego przez władze wojskowe. Jesteśmy wszyscy pewni, że gdyby śledztwo wykazało czyjąś winę, nie będzie trzeba czekać na ukaranie winnych. — Mamy jednak powody do zapytania w czyim interesie leży rozpowszechnianie drukiem niesprawdzonych pogłosek? Mamy powody do zapytania, czemu co kilka miesięcy pojawia się inicjatywa do angażowania publicznie ludzi nauki do dywersyjnej akcji partyjnej? Mamy powody do zaprotestowania przeciwko temu, aby szlachetne odruchy tych ludzi były używane do płytkich i przejrzystych manewrów politycznych, niecelowych, bo bezpłodnych.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Pan był łaskaw przekazać moje uwagi inicjatorowi tej akcji.

Zechce Pan, Panie Profesorze, przyjąć uprzejme wyrazy

Poseł dr. Tadeusz Dyboski.

Kraków, 21 grudnia 1930 r.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego)

28

Józef Wylie, nie tak ekscentryczny, przeciwnie, bardzo praktyczny człowiek: sternik, a właściwie wódz tego okrętu. Natura zrobiła prawdziwą igraszkę, bo choć człowiek to silnie zbudowany, olbrzym niemal, chodzi i skacze jak kot. Nieraz zajdzie mię niespodzianie, spostrzegam nawet, że radby posłuchać, co mówię do niej. Uprzejmy dla mnie, ale unika mię, ile możności. Postępowanie jego jest zagadkowe Dlaczego wzbraniał się przyjąć mię na okręt? Dlaczego kłamał tak wierutnie, że niema na okręcie żadnej kajuty wolnej, a przekonałem się, że dwie próżne zajął sam dla siebie? W kajutach tych przechowuje kilka beczek wódki, którą ciągle poi kapitana. Dowiedziałem się o tem od jednego z chłopców okrętowych. Dręczy mię złowrogie przeczucie, że ten Wylie to chytry i przebiegły człowiek, który chce zgubić kapitana i zająć jego miejsce. Nie spuszczam oka ze sternika, niebezpieczny to człowiek, może on zgubić nie tylko kapitana, ale i wszystkich znajdujących się na okręcie.

Zeszłej nocy ukazała się na chwilę Helena Rolletson na pokładzie. Mówiłem z nią.Boże! Czułem, że nie byłem panem siebie, że głos mi drżał: Ona mówiła, że to ostatnia jej podróż. Jak to rozumieć? czy to przeczucie śmierci? Czy ona kocha tego nędznika, Artura? Czy kochać go może? Czy mogłaby go kochać, gdyby wiedziała o wszystkiem? Musi poznać go, nim poda mu rękę u ołtarza — tymczasem... milcz serce!

Jeszcze ustęp z dziennika pana Hazel:

„Dziś przepędziłem kilka godzin z Heleną na pokładzie. Mówiła jak anioł, byłem oczarowany. Ale rozkosz ta trwała tak krótko... zauważono z pokładu parowiec, szybko posuwający się ku Sidney; duży ten statek zatrzymał się nagle i dał hasło, ażeby podpłynęła łódką z naszego okrętu. Spuszczono czółno i przywieziono list dla miss Heleny Rolletson. Parowiec wziął nasz okręt za „Shannona" prawdopodobnie, na którym Helena odpłynąć miała do Anglji. List był od niego. Jakże pokraśniała czytając go. O, jakaż to siła wszechmocna być bogatym! Bogactwo pozwala temu nędznikowi sięgnąć ręką nawet przez oceany i doręczyć jej list w mojej obecności. O, nikczemny Artur Wardlaw! On, choć nieobecny tutaj, zrobił znowu więcej tym listem, niż ja, com już pozyskał trochę jej względy i ciągle tu jestem przy niej".

Pan Hazel nie mógł przezwyciężyć swej męki, by być obecnym, gdy Helena cieszyła się listem od Artura. Zbiegł zatem z pokładu i ukrył się w kajucie.

Miał i tak do zanotowania kilka spostrzeżeń, któremi nie mógł podzielić się z Heleną, a co zamierzał przechować i ogłosić, gdy powróci do Anglji. Tyczyło się to nieprawidłowego postępowania sternika i kapitana. Lżej mu nakoniec było, gdy mógł i własnego serca tajemnice przelać na papier.

Helena tymczasem zajęta była na ppokładzie wyłącznie listem. Czytała go kilka razy i płakała i znowu rozpoczynała od początku.

List ten pisany widocznie bez planu, pod wrażeniem niepokoju o drogą osobę, stał się dla niej tym droższym. Uśmiechała się do tego kawałka papieru, całowała go.

Po chwili wszakże posmutniała, a gdy p. Hazel wszedł na pokład, zastał ją pochyloną nad listem płaczącą.

Postać jej była w tej chwili tak ujmującą, tak sympatyczną, że Hazel zatrzymał się nagle jakby oczarowany.

Spostrzegła go i odwróciła się chcąc ukryć łzy. Jakgdyby się jednak namyśliła, zagadnęła po chwili poważnie.

— Sądzę że niepotrzebnie ukrywam się przed panem z moim smutkiem. Panie Hazel, czy mogę mówić do pana w tej chwili jak do duchownego, do pocieszyciela strapionych?

— Z całem zaufaniem — odparł Hazel z cicha.

Wskazała mu stołek, ażeby usiadł.

Milczała długo, usta jej drżały, starała się zapanować nad miotającemi nią uczuciami, po chwili zaś odezwała się dość pewnym głosem:

— Chcę panu powierzyć pewną tajemnicę, która została nią nawet dla ojca. Tajemnicą tą jest pewność, że niedługo już pożegnam się z tym światem.

I spojrzała na niego spokojnie swemi niebieskiemi oczyma.

Przeraził się. Ogarnął go strach i trwoga.

— Co pani rozumie pod tem! — zawołał drżąc. — Co to znaczy?

d. c. n.

NA MARGINESIE.

Smutne święta radio-amatorów.

Jeśli kto z nas mając radjo w domu, przypuszczał, że będzie miał weselsze święta, to spotkał go gruby zawód, produkcje bowiem w wigilję i w pierwszy dzień świąt były tak żałosne, że słuchacze wyli z rozpaczy i płakali, jak bobry.

Zdawałoby się, że radjo, jako wynalazek ostatniej doby, nie powinno mieć niczego wspólnego z tradycją. Okazuje się jednak, że kierownictwo radja przejęło od rodzinnych żałobników zwyczaj obchodzenia wszelkich uroczystości, choćby najweselszych, w tonie minorowym. Więc zarówno w wigilję, jak i w pierwszy dzień świąt spływały na falach eteru rozdzierające dusze deklamacje aktorów czy amatorów przy dźwiękach jakichsić jękliwych marszów żałosnych.

Jeszcze tragiczniejsze wrażenie sprawiały wykonywane przez chór kolendy staroświeckie w układzie p. Walek - Walewskiego. Miast prostej harmonji, łatwo wpadającej do ucha, słychać było bezustanne dysonanse, które sprawiały wrażenie krzyków kilku kotów, ciągniętych za ogony. Ani na chwilę nie przypuszczamy, żeby w wieku 16-ym, czy 17-ym śpiewano w ten sposób. Przy słuchaniu tych kolend miało się wrażenie, że się słuc..a chóru, śpiewającego w dniu 11 listopada w takim samym kubistycznym układzie pieśń z przed stu lat.

Możeby dyrekcja generalna radja wzięła pod uwagę, że produkcyj muzycznych słuchają nie jacyś genjalni muzycy, dla których akord, złożony z 10 kolejnych półtonów jest wykwitem harmonji, lecz mało wyrobieni słuchacze, dla których kompozycje Moniuszki trafiają najłatwiej do duszy.

A jednocześnie możeby sz. dyrekcja zechciała zapowiedzieć artystom, że dzień zaduszny i wielki tydzień od środy do piątku wystarczają na wyciskanie łez radjo-słuchaczom.

Ja.

Ps. Co było wczoraj w radjo — nie wiem, gdyż bałem się puścić aparat w ruch, gdyż wyczerpał mi się całkowicie zapas łez.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 27 Sobota	
	Dziś: Jana Apost. Ewang.
	Jutro: Młodzianków M. m.
	Wschód słońca: 7.44
	Zachód „ 15.50

WARSZAWA.

Sobota, 27 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjod. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Odczyt z Katowic. 16.15. Kącik art. LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Słuchowisko dla dzieci starsz. Pasażer na gapę. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Org. Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Biały sezon myśliwski. 20.15. Ofiarność społeczeństwa w dobie powstania listopadowego. 20.30. Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. W przerwie progr. na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. „Cud prawdy i prawda cudu“. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hot. „Polonja“.

KATOWICE.

Sobota, 27 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Rozkosz i męka narciarskiego zjazdu. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Tr. z Warsz. słuchowisko dla dzieci starszych i koncert dla młodzieży 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości 19.15. Co Polska daje Śląskowi. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt z Warszawy. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Utwory Chopina z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Zarobki w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Według opracowanego ostatnio przez główny urząd statystyczny zestawienia, płace zasadnicze robotników za 8 godzinny dzień pracy przedstawiają się następująco:

W przemyśle drukarskim składacze ręczni zarabiają 20 zł., w przemyśle budowlanym zarobki murarzy wahają się od 11 do 17.84 zł., zarobki robotników niewykwalifikowanych wynoszą ok. 7 zł., kobiet zaś ok. 5 zł., w cukrowniach rzemieślnicy zarabiają przeciętnie 8.10 zł. dziennie; w przemyśle spowyżczym wykwalifikowani piekarze mają dziennie do 18.20 zł.; w przemyśle naftowym wiertacze I-ej klasy zarabiają 11.31 zł., destylatorzy 9.92 zł., pomoc fachowa w kopalniach 7.54 zł.; robotnicy placowi, pomoc w rafinerjach, oraz kobiety w kopalniach 5.44 zł.; w kopalniach węgla kamiennego zarobki górników wynoszą przeciętnie 9.88 zł., pomocników wyżej 24 lat pod ziemią od 5.70 do 6.08 zł.; młodocianych pomocników pod ziemią od 3.42 do 3.80 zł.; rzemieślników wykwalifikowanych na powierzchni 7.60 zł., oraz kobiet na powierzchni od 2.66 do 3.42 zł.; w przemyśle metalowym rzemieślnicy zarabiają od 8.40 do 9.36 zł; pomocnicy fachowi 6.42 — 7.57 zł.

Święta Bożego Narodzenia w Zagłębiu.

Umilkł gwar warsztatów, opustoszały hale fabryk motor nie furczy, nie widać robotników, krzątających się pilnie koło swej pracy. Z kominów fabrycznych nie unosi się dym, gdzie zazwyczaj od rana do nocy panował wielki ruch i zgiełk, ogarnęła grobowa cisza.

Boże Narodzenie.

Z wież kościelnych odezwały się dzwony radosnem „Glorja in excelsis“. Wszyscy tłumnie spieszą do świątyń, by powitać nowonarodzonego Pana.

W świątyniach panuje jakiś niesamowity urok, wnętrza ich napełnione wiernymi, z których serc wydobywa się potężna i harmonijna pieśń „Bóg się rodzi“.

Ołtarze giną w powodzi jarzących się świateł, świątecznej zieleni i kadzideł, którego dymy otaczają błękitną mgłą ulatującą ku górze świątyń dodając im przepychu i piękna.

Po skończonej pasterce, wszyscy tłumnie wracali do domów, by święcić Boże Narodzenie przy jarzącej się od świateł, cacek i słodyczy choince.

Święta minęły... motor puszczony w ruch, fabryki i kopalnie dymią, w warsztatach wre praca. Na ulicach miast i Zagłębia zamiast ciszy i świątecznego nastroju gwar i harmider. Wróciło szare codzienne życie pełne trosk i niepokojów o dobra doczesne...

Święta, święta i po świętach...

Kursy narciarskie przysposobienia wojskowego.

Powiatowa komenda p. w. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że staraniem 21 dewizji piechoty zorganizowane będą w styczniu 1931 roku kursy narciarskie, w celach zapropagowania sportu narciarskiego.

1) 10-cio dniowy kurs wstępny w Wiśle na Śląsku, dla stowarzyszeń p. w. i hufców szkolnych młodzieży w czasie od 14.I. do 23.I.1931 r.

2) 10-cio dniowy kurs wstępny w Wiśle na Śląsku, dla stowarzyszeń i hufców szkolnych młodzieży dokształcającej w czasie od 25.I. do 4.II.31 r.

3) 14-to dniowy kurs instruktorów narciarskich, dla przodowników narciarskich w Zwardoniu, w czasie od 5 I. do 19.I.31 r.

Na 10-cio dniowe kursy narciarskie, w pierwszym rzędzie uwzględnioną będzie młodzież dokształcająca hufców szkolnych.

Celem kursu jest wyszkolenie przodowników narciarskich kandydatów na kursy instruktorskie.

Kandydaci tych kursów winni dać gwarancję, że w roku następnym wezmą udział w kursach instruktorskich, celem uzyskania kwalifikacji instruktorów narciarskich.

Kandydaci na 14-to dniowy kurs instruktorski, muszą posiadać kwalifikacje przodowników narciarskich, względnie muszą mieć opanowaną technikę nart w stopniu conajmniej dobrym, oraz posiadać inne przymioty, któreby ich w przyszłości kwalifikowały na samodzielnych kierowników narciarskich. Prócz tego muszą złożyć zobowiązanie conajmniej do 2-letniej pracy instruktorskiej w swoim obwodzie.

Wyżywienie otrzymują wszyscy uczestnicy kursów bezpłatnie.

Wyekwipowanie uczestnicy kursów muszą mieć własne.

Każdy z uczestników winien posiadać: prócz ciepłego ubrania i obuwia łapawice (dwupalcowe rękawice), z brezentowem okryciem, nauszniki wzgl. czapkę ochraniającą uszy. 2 komplety ciepłej bielizny i skarpetek lub onuc, kamizelkę, kaftan lub sweater, koc, chlebak, lub plecak, menażkę, przybory ido jedzenia i mycia.

Przejazdy: uczestnicy kursów korzystają przy przejazdach na kurs z 50 pd. zniżki kol., którą otrzymają w powiatowej komendzie p. w. w Sosnowcu. Wszyscy przyjęci na kurs posiadać winni własny sprzęt narciarski.

Stowarzyszenia p. w. i hufce szkolne winne nadsyłać wykazy swoich kandydatów do dnia 23 grudnia godz. 12 do kancelarji powiatowej komendy p. w. w Sosnowcu (koszary Traugutta), z wyszczególnieniem imienia i nazwiska, wieku, dokładnego zajęcia i adresu.

Ogólna.

(o) **Odznaki pamiątkowe więźniów ideowych z lat 1914 — 1921.** Kapituła odznaki pamiątkowej więźniów ideowych z lat 1914 — 1921 podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zgłoszenia o nadanie odznaki przyjmowane są nadal.

O odznakę ubiegać się mogą osoby narodowości polskiej, które w latach 1919 — 1921 były więzione lub internowane przez władze państw zaborczych z powodu działalności, której celem było osiągnięcie lub utrwalenie niepodległości bytu państwa polskiego.

Druk-kartę zgłoszenia wysyła się bezpłatnie na każde żądanie. Wypełnione i poświadczone karty zgłoszenia nadsyłać pod adresem: mjr. K. Kierzkowski, Warszawa, ul. Em. Plater 19 m. 3, sekretarjat kapituły.

(o) **Świadectwa dla handlujących wyrobami ze złota.** Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu wprowadzili obecnie t. zw. świadectwa złotnicze.

Złotnicy, handlarze wyrobami złotniczemi, wytapiacze złota, zegarmistrze, antykwarjusze, lombardy, sklepy dewocyjne i wogóle wszyscy wytwarzający przedmioty złote i srebrne lub handlujący niemi obowiązani są złożyć deklarację w urzędzie [illegible] i uzyskać t. zw. świadectwo złotnicze.

Kosztuje ono 10 zł. przy zarejestrowaniu, za zmianę siedziby przedsiębiorstwa pobierana jest opłata 1 zł.

Z Zagłębia.

(s) ODPRAWA W KASIE CHORYCH. Dnia 23 grudnia b. r. odbyła się w zarządzie kasy chorych kolejna odprawa komisarza p. Wąsewicza z pp. kierownikami wydziałów, działów i filij kasy chorych, na której omawiano cały szereg b. ważnych spraw.

W pierwszym rzędzie poruszono sprawę opracowania projektu, jaki ma być przesłany do głównego urzędu ubezpieczeń co do zamierzonego połączenia mniejszych kas w jedną większą albo przyłączenia kilku mniejszych do większej kasy.

Następnie omawiano sprawę ściślejszej współpracy pomiędzy poszczególnemi wydziałami oraz szybszego załatwienia spraw ubezpieczonych.

Z kolei p. komisarz poruszył sprawę odpowiedniego i godnego zachowania się pracowników kasy w służbie i poza nią, uprzedzając, że nie będzie tolerował pracowników, podrywających autorytet i dobrą opinję instytucji.

Wreszcie omawiano kilka bieżących spraw, poczem p. komisarz złożył wszystkim pracownikom życzenia wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

POLICJA MIAŁA ŚWIĘTA.

Kroniki policyjnej dziś nie zamieszczamy, gdyż policja miała od wigilji prawdziwe święta: ani jednej kradzieży nie zameldowano, żadnych bójek, ani awantur nie było, nawet wypadków t. zw. opilstwa nie notowano. Tu i owdzie ktoś sobie zaśpiewał na ulicy, ale tak cienko, że chyba po jednym kieliszku, a za taką drobną ilość alkoholu policja do odpowiedzialności nie pociąga.

(s) BAL STUDENCKI W dn. 5 stycznia r. p. stowarzyszenie żydowskich słuchaczy uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, koło w Sosnowcu, urządza w sali angielskie, przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu wielki bal. Początek o godzinie 10 wieczorem.

(d) BAL W DĄBROWIE. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie urządza pod protektoratem pp. starostwa J. Boxów w sobotę, dnia 3 stycznia 1931 r. w salach resursy miejscowej bal. Początek o godz. 22. Bufet będzie urządzony staraniem komitetu. Wstęp 8 zł. od osoby akademicy 5 zł. Czysty dochód przeznaczony będzie na przedszkole zw. pr. ob. kobiet.

DZIŚ IDZIEMY DO KINO TEATRU „MIRAŻ“ PO DOLARY

Dziś i jutro kino-teatr „Miraż“ w Dąbrowie wyświetlać będzie wielki rekordowy film pt. „Lotnik“. Akcja tego porywającego dramatu rozgrywa się w przestworzach i na lądzie. Ponadto obraz ten przedstawia życie lotników amerykańskich, pełne niebezpieczeństwa w wyprawach wojennych, a w to wszystko wchodzi subtelna intryga miłosna.

Na scenie przebojowa rewja pt. „Dziś dajemy dolary“. Każdy kupujący bilet ma możność wygrać prawdziwe dolary.

Warto pójść a może szczęście posłuży.

Gęsi, kaczki, indyki darmo na święta.

Niezwykłe zajście w Wilnie.

W ubiegły wtorek, przed wigilją, ulica Jatkowa w Wilnie była widownią niesłychanego dotychczas skandalu.

Przy ulicy tej jak wiadomo znajdują się duże sklepy z ptactwem. Ponieważ właściciele tych sklepów zalegali z podatkami, we wtorek o godz. 11 rano przybyli na miejsce sekwestratorzy 6 urzędu skarbowego z żądaniem uregulowania należności.

Płatnicy nie mogąc żądaniu zadość uczynić odmówili pokrycia zaległości wobec czego sekwestratorzy postanowili zasekwestrować towary.

Towary składające się z gęsi, indyków i kaczek, zaczęto wynosić z hali towarowej i składać na specjalnie sprowadzone fury.

Ładowanie drobiu odbywało się przy przeraźliwych krzykach przekupniów i przekupek. Krzyki i głośne narzekania handlarzy wywołały na ulicy wielkie poruszenie.

Wkrótce fury z drobiem otoczył tłum wśród którego nie zabrakło również podejrzanych osobistości. W pewnej chwili, kiedy sekwestratorzy znajdowali się w hali, tłum zwartą masą rzucił się na wozy i zaczął rabować zasekwestrowany towar.

Na ulicy powstała panika. Sekwestratorzy usiłowali narazie przeszkodzić napastnikom, lecz wobec przeważającej ich siły i ilości zmuszeni byli odstąpić.

W ciągu krótkiego czasu cały zasekwestrowany towar został rozchwytany i zanim na miejsce wypadku przybyła policja tłumu ani ptactwa już nie było.

Płacz w sadzie -- śmiech przed śmiercią.

Prasa amerykańska zajmowała się od dłuższego czasu opisami procesu trzech bandytów nowojorskich których nazywała „cry Baby Bandits“ (bandyci — płaczące niemowlęta) nie dlatego, aby byli tak bardzo młodzi. ale poprostu dlatego, że pod czas procesu

nieustannie szlochali

błagając o łaskę.

Sąd tej łaski im nie przyznał i skazał ich za napad bandycki na aptekę i zamordowanie aptekarza wszystkich trzech na karę śmierci.

Z napięciem oczekiwała opinja amerykańska, tak żywo interesująca się egzekucjami, chwili śmierci

na krześle elektrycznem

tych „słabych“ bandytów. Sądzono że będą rozpaczali, lub się bronili. Tymczasem omylono się.

Gdy podanie o łaskę, podpisane przez 15 tysięcy osób, zostało odrzucone przez gubernatora stanu Nowego Jorku, w więzieniu Sing-Sing w słynnej

„sali śmierci“

zebrali się przedstawiciele prasy w liczbie 26-ciu, by asystować przy strasznem widowisku.

W pokoju przylegającym do sali trzy matki oczekiwały wydania ciał

ich synów,

którzy za chwilę mieli umrzeć. Bandyci, wbrew oczekiwaniom, umierali spokojnie.

Pierwszy zasiadł na strasznym fotelu 20 - letni Butler. Był trupio blady, a gdy wiązano mu ręce i nogi z całym spokojem

żuł gumę.

22-letni Fernandi kiwnął głową dziennikarzom, poczem powiedział głośno i wyraźnie:

— Niech Bóg wam wybaczy, bo nie wiecie, co czynicie!

Najmłodszy, zaledwie 19-letni Bolger w momencie, gdy na głowę kładziono mu hełm śmierci, powiedział:

— Umrę tak, jak żyłem!

z uśmiechem.

Zebrani dziennikarze orzekli, że trzej „niemowlęcy bandyci“ umierali najdzielniej ze wszystkich skazańców, zmarłych w Sing-Singu.

Poprzedniego dnia żartowali z dozorcami, a na ostatnią biesiadę zażądali pieczonych kurcząt i lodów, co też otrzymali.

TEN UMIAŁ OSZCZĘDZAĆ.

Emerytowany redaktor dziennika w małem miasteczku w Stanach Zjednoczonych chwalił się przed znajomymi, iż potrafił zaoszczędzić i odłożyć 100.000 dolarów. Nowinę przyjęto z niedowierzaniem.

— Czyżby zawód redaktora w małem mieście był tak intratny? — zapytał jeden z Tomaszów niewiernych.

— Pracowałem przez 40 lat, — odpowiedział redaktor, — bez wytchnienia, oszczędzałem, nie wydawałem ani jednego dolara na przyjemności, nie kupowałem nic na raty, nie zaciągałem długów. Dzięki ciotce, która zapisała mi, umierając sumę 99.999 dolarów i dzięki mojej oszczędności — jestem obecnie posiadaczem 100.000 dolarów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L. Zalega. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

PLACE frontowe okazyjnie do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość u Stanisława Żyłki, Sosnowiec. Grotgera 3.

POSADY I PRACE.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki. Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

Zgubione dokumenty

KULEJOWSKI Stanisław zgubił dowód kolejowy Nr. 807489 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

SUSZCZYŃSKI Sergjusz zgubił legitymację szkolną wydaną przez średnią szkołę techniczną w Brześciu n/Bugiem Znalazcę proszę o zwrot do administracji.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych na nazwisko Dziechciarek Józef, wydaną w Sosnowcu.

JÓZEF Kondek zgubił książkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 10.000, którą unieważnia.

RÓŻNE.

PIERWSZORZĘDNĄ Orkiestrę Jazzbandową skompletowałem na karnawał Najnowsze szlagiery Węgierskie i Wiedeńskie. Ceny przystępne. S. Kagan (St. Kapelm. Wojskowy) Będzin, ul. Małachowskiego 9.

KAŻDY na kursach samochodowych **INŻYNIERA BOLESŁAWA FROMA,** w Sosnowcu Warszawska 22, telefon 4-92 otrzymuje gruntowne wyszkolenie teoretyczne i praktyczne na kierowcę samochodowego. Zapisy na nowy kurs, który zaczynamy 1-go stycznia, przyjmuje sekretarjat kursów od 9-tej do 19-tej.

KTO pożyczy 1000 zł. dam dobry procent. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „Gwarancja“.

OGŁOSZENIE. Od dnia 24 grudnia 1930 roku przestałem pracować w biurze „Dorada“. Górecki.

W DNIU 22 grudnia zaginęły dwie krowy z rzeźni miejskiej m. Sosnowca maść: jedna bura, druga czarno gniada, wystrzyżony przodek A. R. Kto zawiadomi o tem, gdzie się znajdują, będzie wynagrodzony. Sosnowiec, ul. 1-go Maja 28. A. Rusinek.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.